

Białas, Dominicana

Siedzimy w samolocie, w mojej głowie chore wizje
Jeżeli uderzymy to już nie zrobimy nic
Widziałem po pilocie, że się zachowuje dziwnie
Mam dosyć paranoi więc po prostu zacznę pić
Nalewam cały kubek, który za sekundę zniknie
A złe dolegliwości wnet odejdą razem z nim
Kiedy wylądujemy to przytulę cię jak zwykle
Bo zwykła chwila z tobą to jest najpiękniejsza z chwil

W turbulencjach nie puuszczamy naszych rąk
Jak mamy skreślać się to żeby napisać coś
W turbulencjach nie puuszczamy naszych rąk
Uśmiechnięta zasypiasz jak "nie zasnę bo"

Nienawidzę latać, a z tobą poleciałem na drugi koniec świata, Dominicana
Nienawidzę lata, wolę kiedy pada deszcz, sam nie muszę płakać
Nienawidzę latać, a z tobą poleciałem na drugi koniec świata, Dominicana
Nienawidzę lata, wolę kiedy pada deszcz, sam nie muszę płakać

Wracamy, wszystko się kończy dokładnie tak samo jak się zaczęło
I czarne myśli wlewam do drinka zamiast coli zero
Ty zaciekawiona się patrzysz na niebo
A ja wycieram z czoła pot i czuję że zaraz się stanie coś złego
Jedyne co w głowie mam to newsy o katastrofie
Wodospad łez naszych mam szumi mi w głowie
Jedyne co w głowie to to że mogę polegać na tobie

W turbulencjach nie puuszczamy naszych rąk
Jak mamy skreślać się to żeby napisać coś
W turbulencjach nie puuszczamy naszych rąk
Uśmiechnięta zasypiasz jak "nie zasnę bo"

Nienawidzę latać, a z tobą poleciałem na drugi koniec świata, Dominicana
Nienawidzę lata, wolę kiedy pada deszcz, sam nie muszę płakać
Nienawidzę latać, a z tobą poleciałem na drugi koniec świata, Dominicana
Nienawidzę lata, wolę kiedy pada deszcz, sam nie muszę płakać